TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! **MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!**

Nr. 18.	Biała, dnia 1. maja 1920.	Rok II.
Cena numeru 80 hal.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 40 K, półrocznie 20 K, ćwierćrocznie 10 K.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458.	Od wiersza petitowego 1 K. Krótkie ogłoszenia 4 K.

Baczność! Rodacy i Rodaczki!

1. maja dzień powszedni. Precz ze świętowaniem!

Niedziela 2. maja: Poświęcenie Sztandaru Chrześć. Robotników. Zbiórka Dom katolicki o godz. 9. Stawcie się wszyscy, którym dobro ludu pracującego leży na sercu.

3. Maja: Święto Narodowe. Dzień pracy dla Ojczyzny! Bóg i Ojczyzna!

Narodowe święto 3. Maja.

Wielkie święto obchodzić mamy wszyscy Polacy dnia 3 maja. W tym dniu przed 129 laty przodkowie uchwalili sławną i znakomitą ustawę rządową, czyli **Konstytucję**. Nie była to nowość, ale poprawa i odnowienie starej przeżytej i niesprawiedliwej Konstytucji szlacheckiej. Najlepsze jednostki pośród szlachty pojęły niebezpieczeństwo dawnych przywilejów, dawnej swawoli, dawnego ucisku społecznego i widząc, że wspaniały i potężny gmach chwieje się i grozi upadkiem, postanowili zabezpieczyć go przed wszystkiemi burzami i oprzeć na fundamentach silnego rządu, na barkach mieszczanina i chłopa, na równości obowiązków i praw, na zbrojnej sile oświeconego żołnierza obywatela.

Ustawa służyła sprawie całego narodu, wszystkich jego stanów; więc kto tego dnia pamiętnego nie święci, wyrzeka się haniebnie przeszłości i znieważa wielki testament Polski niepodległej.

Trzeci maj jest przedewszystkiem świętem polskiego ludu, bo jej praw broniła ta konstytucja śmiało i uczciwie, bo dla jego szczęścia cierpiało i walczyło kilka następnych pokoleń w imię tej Konstytucji.

Coby było z narodem, gdyby się nie trzymał razem w dniach niedoli, ktoby o nas pamiętał, gdybyśmy sami wspólnie nie myśleli o swym losie, coby nam przyszło z krzykliwych haseł żydowskiej międzynarodówki, gdyby nasza wewnętrzna słabość wydała nas w szpony naszych wrogów?

Dla kogo ma 1 maja wydawać okrzyki lud polski? Na czyją korzyść chce się 1 maja urządzać obchody i składać pieniądze?

Co przyjdzie ludowi polskiemu z międzynarodowki, jeśli ojczyzna nasza nie wmocni się na niezłomnych podstawach pracy, zgody i wytrwałości, jeśli ziemię żywicielkę naszą, bogactwa naszych kopalń, nasze lasy, domy i fabryki dostanie w swe ręce żydowski rząd międzynarodowy, jak tego mamy straszny przykład na bolszewickiej Rosji?

Czy tutejsi socjaliści-Polacy tak ulegli tej żydowskiej międzynarodówce, że chodzą na jej pasku z milczeniem niewolników? Czy my nie wiemy że w ich piersiach bije polskie serce, a tylko brak im męskiej odwagi protestu, odwagi polskich przekonań?

Gdzie się gnieździ międzynarodówka? **W Moskwie, w Berlinie, w Czechach!** Gdzie są nieubłagani wrogowie nasi? — W Moskwie, w Berlinie, w Czechach! Kogo chce zwalczać międzynarodówka? — Kapitalizm!

A gdzie jest więcej kapitału jak u żydów, którzy są generałami międzynarodówki?!

O równości kłamią ciemnemu ludowi. A jak ta równość narodowa wygląda? Kto nie wie, niech ją wyczyta na grzbiecie skatowanego górnika z Karwiny lub powstańca z **Górnego Śląska**; niech się zastanowi, dlaczego przeciw polskiej armji ludowej uchwalonej przez ludowy Sejm walczą spadkobiercy krwawego cara, bolszewiccy tyrani! Jak zmieści się w programie międzynarodówki **niepodległość Polski**, skoro Rosja bolszewicka uznać nie chce jej dawnych granic i walczy o te ziemie wschodnie, które dzięki zbrodni rozbiorów dostały się drogą grabieży carom rosyjskim?

Rodacy! Zastanówcie się, spytajcie się zdrowego rozumu i sumienia i rzućcie w kąt śmieszne programy międzynarodówki, szerzone wśród was przez żydów i ich chrześcijańskich wyznawców.

Zarobek, chleb, szczęście wasze domowe jest do zdobycia na własnej ziemi polskiej. Tu kołyska i grób nasz, tu dola i niedola nasza.

Stoi na czele państwa wielki obrońca sprawiedliwości, Naczelnik Piłsudski, jest otwarte pole walki o prawa i szczęście w Sejmie ludowym, przez organizacje i stronictwa polskie prowadzi droga do poprawy stosunków, do urządzenia polskiego gospodarstwa według potrzeb każdego pożytecznego i uczciwego obywatela Polaka.

Tylko do śmiałej obrony tego warsztatu pracy i spichlerza żywności, któremu na imię **Niepodległa, Nierozdzielna Rzeczpospolita Polska.**

Konstytucja 3 maja chciała Polskę odrodzić, umocnić i uszczęśliwić. Polska to nie jedna rodzina albo stan, ale cały naród. Sejm ogłosił tamtego roku dzień 3 Maja świętem narodowem. Polska obchodziła ten dzień zawsze uroczyście, nigdy się tego święta nie wyrzekła.

A my, którym Opatrzność Boża pozwoliła doczekać chwili zmartwychwstania Polski, **dzień Konstytucji 3 Maja** obchodzić będziemy przez uroczystości patrjotyczne, przez pracę, dla naszej ukochanej Rzeczypospolitej.

Przecz tedy ze świętem rewolucyjnem 1 maja, precz z czerwoną międzynarodówką!

Naszem Świętem narodowem jest i będzie zawsze 3 Maj, ów dzień przesławnej Konstytucji z r. 1791.

Tak nam dopomóż Bóg!

A.

Pod Sztandar!

W niedzielę 2. maja obchodzą Organizacje chrześcijańskich Robotników w Białej manifestacyjną uroczystość. Oto poświęcają swój **Sztandar**, pod który odtąd zgromadzać się będą, aby walczyć z wrogami i iść do zwycięstwa. Niedawno, bo w jesieni zeszłego roku poświęcali oni swój dom, znany w okolicy pod nazwą *„Domu katolickiego"*. Mimo wyśmiewisk i szyderstw socjalistów, Dom ten został urządzony, uporządkowany i oddany na usługi i dla dobra ludu pracującego.

Dziś te organizacje otrzymują Swój Sztandar. Znać, że organizacje rosną i rozwijają się. Domagają się znaku; nie chcą już być w ukryciu, chcą wyjść i całemu światu ogłosić, że tylko jedna jest organizacja prawdziwa, która prawdziwie broni lud uciemiężony przez kapitalizm niesprawiedliwy. a przeważnie żydowski — to jest Organizacja chrześcijańskich Robotników. Ona wspierając się na wiecznie trwałych zasadach Chrystusa, umoralnia robotnika, nie odbiera wiary, nie zaprzedaje się kapitalizmowi, nie stoi na usługach żydowskich — ona nigdy nie zdradza robotnika, ale walczy o jego lepszy byt. Dlatego też z dnia na dzień coraz więcej zyskuje w naszym okręgu. Powstają nowe sekretarjaty jak n. p. w Żywcu i Wadowicach. Interwencyj, ruchów cennikowych po fabrykach, zgromadzeń ogromna ilość. Stąd nienawiść wrogów idej chrześcijańskich, a zwłaszcza socjalistów, którzy się dotychczas uważali za jedyną organizację robotniczą; stąd

prześladowania i walki. Ale niech wiedzą, że przekonań ludzi silnych przerobić, zgwałcić, choćby jak największym terrorem, nie można! Piękna uroczystość poświęcenia sztandaru chrześcijańskich Robotników jest tego najlepszym dowodem.

Bracia Drodzy! Oto stajemy z Wami przy tym sztandarze i ślubujemy, że odtąd jeszcze odważniej będziemy stawać do walki, śmielej bronić naszych ideałów, bronić lud pracujący! Chrześcijańscy Robotnicy i Pracownice! Rozwińcie Wasz Sztandar i idźcie dalej w imię Boga do walki! Nie ustawajcie, nie cofajcie się, nie bójcie się biednych i zaślepionych waszych współbraci.

Hej, bracia, hej! Razem naprzód iść
Pod **białym Orła znakiem**
I Częstochowską Matkę czcić,
Praojców idąc szlakiem!...

Zespolonemi ramiony
Wymiecie z kraju brud
W Chrystusie zjednoczony
Polski Robotny Lud!

Trzeci Maj.

Słońce majowe błysło z wysoka
I rozświeciło stolicy mury,
Jakby złocista, drząca powłoka,
Jasne, promiennie wyszło z za chmury.

W mieście tłum rojny zaległ ulice,
Wojska szeregi idą bez końca. —
Widać piechotę, widać konnicę,
Kołpaki błyszczą w promieniach słońca.

Domy przybrane w wieńce, festony,
Chorągwie polskie, orły, sztandary,
Piękne kobierce stroją balkony,
Wszędzie zieleni, kwiecia bez miary.

Zamek królewski jak olbrzym dumny
Spogląda z góry na lud zebrany,
A lud ten gwarny, rojny i szumny
Snuje się wkoło rozradowany.

W starej katedrze już dawno pewnie
Król nie przemawiał takiemi słowy,
Dawno lud nie słał dzięków tak rzewnie,
Jak w ten pogodny ranek majowy.

A przed katedrą już brzmią wiwaty,
W szczerym uścisku łączą się dłonie.
Tu nędzna odzież, tam strojne szaty,
A oko równym zapałem płonie.

Cóż to za święto takie radosne,
Że miasto całe drży i faluje?
Czy wracającą lud wita wiosnę?
Czy na cześć wiosny tak wiwatuje?

O, coś większego Polska dziś święci!
To **Konstytucja Trzeciego Maja!**
Akt wielki, ważny, godny pamięci,
Co naród cały jednością spaja.

Szlachta, mieszczanie, lud uciskany
Stają się równi w obliczu prawa.
Wiwat Sejm, naród i wszystkie stany!
Takim okrzykiem brzmi wciąż Warszawa.

Bo oto dzisiaj równi z równymi
Dłonie podają w braterskiej zgodzie,
Równość i jedność na polskiej ziemi.
Więc ciesz się Polsko, ciesz się narodzie!

Wszakże nasz naród do życia zdolny,
Kiedy tak szczytną głosi ustawę.
On nie upadnie, lecz wstanie wolny,
Męstwem wywalczy honor i sławę.

* * *

Nie zginął naród, lecz skruszył pęta.
Oto z niewoli dzisiaj powstaje.
Żyje Ojczyzna, ta Matka święta,
Już oddychają wolnością kraje.

Więc narodowe uczcijmy święto,
Dzień ogłoszenia ustaw przesławnych,
Prowadźmy dalej pracę poczętą
Na wzór tych przodków, praojców dawnych.

Na wzór ich łączmy w uścisku bratnim
Dłonie zwaśnione przez długie lata,
Niechaj nie będzie ten akt ostatnim,
Niech się przykładem stanie dla świata.

O dniu pamiętny, o *Trzeci Maju!*
Świeć nam jutrzenką w wolności świcie,
Gwiazdą przewodnią zajaśniej w kraju,
Zgodą, jednością opromień życie!

Więc gdy Ojczyzna nam znowu żyje
Nie bądźmy dłużej w ducha rozterce,
Niech w Polsce wolnej, złączonej bije
Wolne, zjednane narodu serce!

Z. Dz.

Przed nową Konstytucją.

Niezadługo Sejm nasz uchwali nową Konstytucję. Zobaczmy, jak w wyjątkach wygląda dawna Konstytucja z dnia 3. maja 1791 r.

„W Imię Boga, w Trójcy Swiętej Jedynego!

Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy“.

1. Religija panująca.

„Religją narodową panującą jest i będzie wiara Święta rzymsko katolicka ze wszystkiemi jej prawami. Wszelkich (innych) obrządków i religji wolność w krajach Polskich warujemy“.

IV. Chłopi włościanie.

„Lud robotniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych zró-

---

Dr. H. H.

Praca w życiu człowieka i społeczeństwa.

(Ciąg dalszy).

Człowiek nie może pracować przez całe swoje życie t. j. od urodzenia do śmierci, bo do 20 go roku jest albo zbyt słaby, albo przygotawia się do pracy. po 60 roku jest już przemęczony, często niedołężny i zasługuje na odpoczynek. Okres przeto pracy użytecznej trwa w życiu człowieka zwykle 40 lat.

Gdybyż można było pracować nieustannie przez cały rok, ale tyle mamy różnych świąt kościelnych, narodowych i rodzinnych, że w Polsce ludzie najwyżej pracują 290 dni w roku t. j. zaledwie cztery dni na pięć.

W ciągu doby nikt nie pracuje 24 godzin. Przeciwnie prawo u nas określa pracę na 8 godzin dziennie, prócz roboty na roli, bo tutaj ani słońce, ani ziemia nie chcą się stosować do życzeń człowieka, ale człowiek musi z ich łaskawości korzystać. W przeciwnym razie sam sobie zgotuje głód i nędzę, jak będzie słuchał różnych agitatorów strajkowych, opłacanych przez naszych wrogów: paskarzy, żydów, prusaków i bolszewików moskiewskich, a pozwoli, by ziemniaki i buraki zmarzły, zgniły, by oziminy nie zasiano.

Otóż, gdybyśmy porachowali cały czas pracy przeciętnego robotnika, który przeżył, nie chorując, 70 lat, to byśmy ze zdziwieniem naliczyli pracy 10 lat 4 miesiące i 3 tygodnie, resztę czasu zużył na swoje wychowanie, naukę i odpoczynek.

Cięższe życie, ale jak dotąd lepiej wynagradzane, prowadzili ludzie wykształceni. Robotnik czy robotnica nie bardzo się namęczy, aby się nauczyć swej roboty a po skończonej pracy o ile lubi porządek umyje się i czas wolny może zużyć na co chce: Leniuch po jedzeniu położy się do góry brzuchem i będzie spał, pracowity, serdeczny, porozmawia z żoną, pobawi się z dziećmi, przeczyta książkę, gazetę, pójdzie na zebranie, aby się dowiedzieć czegoś o swej pracy, o Polsce, o Bogu.

Człowiek zaś, który chce pracować umysłowo, dużo czasu w swej młodości musi poświęcić na naukę, aby móc zostać adwokatem, lekarzem, księdzem, dobrym kupcem, urzędnikiem. A gdy kto z nich rozpocznie już pracę, żaden niema właściwie wolnego czasu, bo zawsze musi być na zawołanie ludzi jak lekarz i kapłan, zawsze, do śmierci musi się uczyć, aby coraz to umiejętniej pracować dla ludzi, dla kraju.

Niechby każdy pracował jak najmniej godzin, ale niechby naprawdę pracował, nie tak jak tego niestety, przykłady widzieliśmy w naszym narodzie, gdy się patrzało na tysiące tak zwanych bezrobotnych, którzy wyciągali ręce po pieniądze do biednego skarbu swej Ojczyzny, wyciskając ostatnie z niego grosze, i bez wstydu spędzali tylko dzień cały na kłótniach, zabraniając nawet uczciwym pracować rzetelnie.

Z doświadczenia też wiemy, że co leniuch zrobi przez jeden dzień, to pracowity wykona przez parę godzin, co skosi jeden robotnik angielski to zaledwie trzech robotników polskich potrafi wykonać.

A nam tak w Polsce potrzeba dużo pracować, aby naprawić zniszczenie, które Moskale i Niemcy poczynili w całym kraju, aby odrobić czas w niewoli przebyty, aby stanąć na równi z innymi narodami. To też wszyscy muszą pracować tak jak kto może, a wiemy, że nie każdy jest w stanie wszelką robotę wykonać. Kiedy jeden potrafi dobrze koło koni chodzić i jak weźmie lejce w ręce to widać, że on wozem kieruje, to inny tak powozi, że chciałoby się koni zapytać, dokąd swego pana wiozą, bo idą gdzie chcą i jak chcą. Kiedy jeden szewc uszyje buty że i formę mają piękną i wody nie przepuszczą, a nawet nie prędko się podrą, to inny zrobi obuwie niezgrabne, ciężkie, skrzypiące jakby było niezapłacone, które wnet się rozleci. To znowu, gdy są robotnicy zdatni tylko ciężary dźwigać, są i tacy co wolą więcej rozumem pracować, aniżeli rękami i to tak ciężko, że im nawet często z głowy włosy uciekają i stąd zapewne wśród uczonych jest tylu łysych.

Z tego cośmy dopiero co powiedzieli jasno widać, że praca ludzka dzieli się na pracę ręczną czyli fizyczną i na pracę umysłową, aczkolwiek przy każdej pracy fizycznej musi być także praca umysłowa a przy pracy umysłowej — fizyczna. Kiedy np. kowal, wykonywując pracę fizyczną t. j. podkuwając konie, nie będzie uważał, aby koniowi dobrze założyć podkowę, to koń albo ją prędko zgubi, albo zepsuje sobie nogi; tak więc kowal przy swej pracy ręcznej musi pracować także umysłowo. Z drugiej strony wiemy, że nauczyciel pracuje głównie umysłowo, ale ucząc dzieci, musi do nich przemawiać, poprawiać im zeszyty, a więc musi pracować fizycznie, męcząc oczy, gardło, rękę.

(C. d. n.)

dło, który najliczniejszą w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany pod opieką prawa i rządu krajowego przyjmujemy“.

VI. Sejm, czyli władza prawodawcza.

„Sejm czyli Stany zgromadzone na dwie Izby dzielić się będą: na Izbę poselską i na Izbę senatorską. Izba poselska, jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie świątynią prawodawstwa“.

VII. Władza wykonawcza.

„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę“.

VIII. Władza sądownicza.

„Władza sądownicza nie może być wykonywaną ani przez władzę prawodawczą ani przez króla, lecz przez magistratury na ten koniec (cel) ustanowione i wybierane. Powinna zaś być tak do miejsc przywiązana, żeby każdy człowiek bliską dla siebie znalazł sprawiedliwość, żeby przestępny widział wszędzie groźną nad sobą rękę krajowego rządu“.

XI. Siła zbrojna narodowa.

„Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony“.

Więcej wytrwałości!

Bracia Kółkowcy! Rozważcie spokojnie, co Wam powiem. Nie dziwcie się, że zarzucę brak tej cnoty, która jednostki i Towarzystwa wiedzie do szczęścia i dobrobytu.

Ale odpowiecie zaraz: jakto — my jeszcze w tej ciągłej walce, wśród ciężkiej pracy grzeszymy brakiem wytrwałości?!

Macie słuszność — ja nie o waszych zawodowych zajęciach mówię, bo patrzę z uznaniem na waszą zawziętość, na waszą pracowitość, ale widzę i widzą, to wszyscy uważni świadkowie, że brak wam woli, brak wytrwania we wspólnych przedsięwzięciach, w organizacji, brak uporu i woli jednostajnej w dziełach wspólnego pożytku.

Pojedynczo do swego własnego celu umiecie iść twardo i śmiało, a gdy trzeba wystąpić gromadą, tracicie siły, wiarę i jedność, popadacie w brzydką chorobę zawiści i kłótliwości. Ile to trudu umie znieść pojedynczy Kółkowiec przy uprawie roli, budowie domu, hodowli bydła!!

A jak opadają wam ręce, jak z ukosa patrzycie na siebie, gdy macie pracować dla wspólnej korzyści, gdy chcecie urządzić obchód, zbudować dom dla Towarzystwa, założyć pożyteczną spółkę.

Wiecie na czem się kończy nieraz najlepszy zamiar? Puste głowy snują z niego różne baśnie i oszczerstwa, zazdrośnicy podejrzenia — niesłuszne najczęściej, — a ludzie dobrej woli zniechęcają się do wspólnej pracy i chcą przedwcześnie usuwać się ze swojej placówki, aby uniknąć jadowitej śliny, lub pustego krakania gawronów ludzkich.

Gdy trzeba pieniędzy, rady, karności, wy oglądacie się bezradnie jeden na drugiego, podstawiacie sobie nogi, łakcie się przeszkód i wymyślacie sobie przeróżne trudności i wymówki. **Brak wam wytrwałości i dlatego jeszcze daleka droga do zupełnego odrodzenia ludu. Gdzie niema dobrej woli, zgody i wytrwałości, tam nie zapanuje porządek, dobrobyt ani wzajemne zaufanie.** A jednak nietrudno zrozumieć, że ani naród, ani Towarzystwo bez wytrwałości nie wytrzyma.

Coby było z dzielnych Poznańczyków, gdyby pod obuchem pruskim rozlecieli się jak piasek, oglądali się na cudzą pomoc, poniżali się wobec wroga niezgodą?!

A czyby niejedna gmina miała dziś piękny sklep, dom ludowy, spółkę, gdyby nie zgoda i wytrwałość?

Kiedy budować macie własny dom, nie oglądacie się na sąsiada, Kiedy siejecie ziarno, nie żądacie od roli zbiorów za tydzień lub za miesiąc, ale czekacie wytrwale na lato. Wiecie, że np. pociecha wasza dorasta powoli, że owoc powoli dojrzewa, że grad niszczy czasem waszą pracę — a jednak ufacie, pracujecie i czekacie cierpliwie na nagrodę.

A tymczasem od waszego Towarzystwa za parę groszy żądacie zaraz dużych zysków i chcecie, żeby jeden człowiek pracował za innych wspólników, żeby pracował bez waszego poparcia, a nawet pozwalał sobie na różne dokuczliwości z waszej strony. Owoce dojrzewają powoli, jeżeli chcecie owoców z waszego Towarzystwa, musicie iść karnie i wytrwale, musicie się wzajemnie bronić i popierać.

Mówią ludzie dużo o polityce, o gospodarce, o drożyźnie, o złodziejach — niechże także mówią o wielkim a wzgardzonym skarbie **wytrwałości**.

Pamiętajmy przy każdym uczciwym zamiarze o głębokich słowach Pisma św., „że kto wytrwa do końca, ten zbawion będzie“.

Słabość woli, niecierpliwość, nieżyczliwość jest w pracy kółkowej chorobą — nam trzeba w gromadnej pracy zdrowia i siły wytrwania a zapewnimy sobie i następcom szczęśliwą przyszłość.

Swój.

SPRAWY ROLNICZE.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Białej dnia 10. kwietnia 1920.

Obecnych 16 członków, nadto inspektor rolniczy pow. i inspektor Małopol. Tow. roln.

Prezes J. Braszka stwierdziwszy prawidłowość ostatniego założycielskiego zgromadzenia i wyborów powitał zebranie poważnych przedstawicieli rolników i inteligencji z całego powiatu i przypomina wielką odpowiedzialność nowego Zarządu wobec członków Towarzystwa rolniczego w okresie ciężkiej a niezbędnej i pilnej pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, zaniedbanej wskutek braku oświaty i wojny kilkuletniej. Do tego celu prowadzić ma silna i ruchliwa organizacja wszystkich rolników w powiecie.

W dyskusji zaznaczono wyraźnie potrzebę wspólnej pracy dawnego Towarzystwa roln. w Kętach z nowem Okręgowem Towarzystwem roln. w Białej. Niebezpieczeństwo zdrabniania sił i brak dostatecznej liczby wprawnych działaczy przemawia za szybkiem zjednoczeniem dwóch organizacji z pominięciem względów miejscowych czy osobistych.

Idzie o wielką sprawę: Polska prędzej dojdzie do rozkwitu na polu rolnictwa niż przemysłu i może dzięki wzmożonej produkcji za pośrednictwem organizacji rolniczej przy pomocy wydatnej rządu nie tylko zaspokoić potrzeby własne, ale znaleść zasoby na wywóz.

Praca nad rozwojem rolnictwa — to praca nie dla jednego najmniejszego u nas stanu, ale dla całej Ojczyzny. Uspokojenie umysłów, zniżka cen, poprawa stosunków zdrowotnych — to owoce tej pracy. U dołu po powiatach trzeba przygotować grunt dla zdrowej i szerokiej działalności Rządu i Zarządu organizacji rolniczych i według możności już teraz przystąpić do wielkiego dzieła odrodzenia.

Aby skutecznie i sprawnie pracować wybrał Zarząd z pośród siebie 3 Komisje po trzech członków z prawem kooptacji: 1. rolniczo-hodowlaną, 2. ogrodniczo-pszczelarską i 3. handlową pozostawiając działalność organizacyjną wydziałowi wykonawczemu Zarządu.

Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że inspektor hodowlany z ramienia Towarzystwa Kółek roln. w Krakowie p. P. Ciemciała będzie dzięki pośrednictwu Prezydjum pomagał bialskiemu Zarządowi przez wykłady, lustracje i zawodowe porady dla członków Towarzystwa w Biurze Zarządu i podczas objazdów.

Prezydjum według uchwały ma zwracać członkom Zarządu koszta podróży na posiedzenia.

Obecny na posiedzeniu inspektor rolniczy przy Starostwie zapewnił Zarząd o swej życzliwości i przyrzekł wszelkie możliwe poparcie pożytecznej działalności Okręgowego Towarzystwa roln.

A.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polityka zagraniczna. W sprawie pokoju z bolszewicką Rosją nie poczyniono żadnych kroków naprzód. Wszystkich atoli zajmuje kwestja przyszłych granic wschodnich państwa Polskiego. Były wśród polityków warszawskich dwa kierunki polityczne, polityka rządu — i polityka sejmu. Wadą było wielką i poniekąd zgubną, że nie umiało się dokładnie określić linij wytycznych, jakich rzekomo się trzymał rząd przy prowadzeniu rokowań, ani też uchwały sejmowe nie były jasne i każdy je tłumaczył po swojemu. Wskutek właśnie tych niejasności i niedomówień zaszedł niemiły konfikt w Komisji spraw zagranicz. Tak rządzą i obradują ludzie nie — fachowcy...

Program obecnej polityki wschodniej, zawierającej główne warunki pokoju, można streścić jak następuje: Na północ od Prypeci ma powstać z Polską zjednoczona B i a ł o r u ś, tak katolicka jak i prawosławna; ma ona mieć zapewnioną szeroką autonomję (samorząd). — Większe przeobrażenie nastąpiło w kwestji ukraińskiej: Polska bowiem uznaje państwo ukraińskie i przyrzeka pomoc wojskową i dyplomatyczną rządowi Petlury; Polska obsadzi tereny aż po D n i e p r wraz z K i j o w e m. U k r a i n a za to ma uznać jako granicę wschodnią Polski linję Zbrucza i Styru, dać Polakom, osiadłym na Ukrainie pewne prawa narodowe — i ułatwić Polsce dostęp do Morza Czarnego przez Odessę. — Czy ta umowa, którą rząd zawarł z Petlurą, przyniesie Polsce oczekiwane owoce, jest bardzo wątpliwem, już z tego względu, że na Ukrainie dziś niema właściwie żadnego rządu, Petlura ze swoim gabinetem zaś jest za słaby, aby mógł reprezentować cały twór państwowy ukraiński.

Sejm. Posiedzenie poświąteczne Sejmu było bardzo ożywione. Przyjęto ustawę o produkcji i sprzedaży alkoholu wśród braw i oklasków. — Mowa min. skarbu dała obraz gospodarki finansowej Państwa. Wydatki wzrastają, a dochody podwyższają się bardzo nieznacznie, tak że całe położenie można nazwać prawie krytycznem. Jedynym ratunkiem do podźwignięcia się jest wydajność pracy całego społeczeństwa. „Obcy nam nie pomogą, liczyć możemy tylko na siebie.“ Wywiązała się obfita dyskusja posłów różnych stronnictw, która w rezultacie spowodowała zachwianie się całego gabinetu obecnego. Mówią poważnie o rekonstrukcji

to znaczy, że mieliby do nowego rządu wejść także i socjaliści, (których obecnie w rządzie niema).

Śląsk.

Na **Śląsku Cieszyńskim** Komisja aljancka dała nowy dowód partyjności czeskiej. Oddała bowiem szkolnictwo polskie poza linją demarkacyjną, pod administrację czeskiego prefekta. Jest to niesłychana krzywda! Odpowiedzią na to był trzydniowy strejk Nauczycielstwa Polskiego na całym obszarze śląskim. — Wymiana koron na marki p. względnie stemplowanie przeprowadza Rada Narodowa w dniach od 26. do końca kwietnia. Podstępna spekulacja zwłaszcza bielskich kapitalistów chciała uzyskać wyższą relację tj. 100 K = 100 Mk i odniesiono się nawet do Warszawy, lecz bez skutku. Chciał żydek zrobić „gescheft“ i poznali się na tem...

Z Górnego Śląska nadeszły znów nie bardzo pocieszne wieści. Niemcy zapowiedzieli strajk generalny, mając ukryty cel wywołania silnego zaburzenia politycznego. Polacy zaprotestowali i przyrzekli zdwojoną pracą zapobiec strejkowi. Mimo to Komisja w Opolu zgodziła się na postulaty niemieckie. — „Landraci“ i inni urzędnicy wcale nie usunięci, a równouprawnienie języka polskiego z niemieckim pozostało tylko na papierze. Niemcy wciąż coś zyskują, grożąc zaprzestaniem pracy w każdej dziedzinie. Polacy, widząc na co się zanosi, na podstawie dotychczasowych doświadczeń postanowili walczyć własnemi siłami o przysługujące im prawa. W tym celu odbędzie się na Górnym Śląsku w najbliższą niedzielę publiczny wiec polski w sprawie żądań Polaków.

Spisz i Orawa.

Gener. Latinik wysłał do Komisji aljanckiej w Cieszynie pismo, w którem żąda energicznego usunięcia czeskich żandarmów, urzędników i nauczycieli z obszaru plebiscytowego Spisza i Orawy, inaczej niema tam ani mowy o skutecznej pracy plebiscytowej. Oczekiwana jest odpowiedź Komisji aljanckiej.

Czechy.

Jak podają dzienniki, liczba deputowanych nowego parlamentu czeskiego przewyższa liczbę dawnego parlamentu jedynie o 13 głosów. Czesi używali wszelkich możliwych sposobów, aby osięgnąć jak najlepsze rezultaty. Minister Szrobar odmówił kandydatury 68 osobom pod pretekstem, że owi kandydaci nie są szczerymi przyjaciółmi Czechów. Nakazano nawet głosować żołnierzom i legionistom. Obecny parlament czeski liczy dwanaście partyj, z których największa ma 44 posłów.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Zgromadzenie plebiscytowe w Bielsku odbyło się w „Kaiserhofie“ w niedz. 25. kwietnia o godz. 10. Ładnie przemawiał p. Teller, który w 1 i pół godzinnej mowie objaśnił sprawę plebiscytu. Chociaż sam socjalista, jednak ostro skrytykował postępowanie tutejszych socjalistów, którzy przeciw ostemplowaniu urządzili strajk w sobotę i zamierzali urządzić strajk generalny. P. Gross się bronił, że on o tem nic nie wie, że dopiero teraz będzie się zajmował i popierał plebiscyt. P. Kosarz wyraził cześć Trzyńczanom za ich dzielną obronę Śląska i złożył zapewnienia imieniem chrześcij. robotników, że będą bronić Śląska, bo „niema Polski bez Śląska“. — Piękne zgromadzenie, tylko szkoda, że urządzone podczas głównego nabożeństwa w naszych kościołach. *K.*

Śmiałej kradzieży dokonano niedawno w Leszczynach w Ochronie zostającej pod kierunkiem S. S. Serafitek. Dotąd nie wyśledzeni sprawcy wkradli się w nocy do Ochrony, zabrali dość żywności, obuwie a w ubogiej kaplicy zakładowej skradli z ołtarza prześcieradło i lniany obrus. Szkoda wynosi 4 tys. koron.

Smutny ten wypadek dowodzi wielkiego zdziczenia obyczajów zwłaszcza, że w tym wypadku chodzi o zasłużone S. S. Serafitki, które od kilku lat pracują w Leszczynach wśród ciężkich warunków z prawdziwem poświęceniem.

Konferencja okręgowa zawodowych robotników chrześcij. odbyła się w Bielsku w ogrodzie Domu Polskiego, w niedzielę 18. kwietnia. Mimo trudności komunikacyjnych przybyli delegaci z Wadowic, Kęt, Kóz, Łodygowic, Buczkowic, Jasienic i Cieszyna. Ciekawym było sprawozdanie k. Kosarza z działalności sekretarjatu tego okręgu. Liczba członków płacących stale się zwiększa i ruch jest olbrzymi; interwencji po fabrykach, przeprowadzenia ruchów cennikowych, nie mówiąc już o takich zasadniczych, jak dla robotników tekstylnych i budowlanych — moc wielka. Ks. Patron Mączyński omówił w referacie program dalszy działania w naszych organizacjach. Szeroko omówiono sprawę 1 maja, poświęcenia sztandaru i uroczystości 3 maja. Zasadniczo organizacja stanęła na stanowisku poznańskich braci i postanowiła pracować w 1 maj, bo tego święta nie uznaje i w 3 maj dla dobra Ojczyzny.

Od paru dni trwający strejk czeladników krawieckich zbliża się ku końcowi. Czeladnicy, którzy dotąd zarabiali nieraz **do 600 K tygodniowo**, żądali 100% podwyżki, jednorazowej zapomogi 1000 K dla kawalerów a 2000 K dla żonatych, oraz tygodniowego płatnego urlopu raz na rok. Powyższe warunki uznali majstrowie za nie możliwe do przyjęcia, bo ileż w takim razie ma zapłacić za ubranie zwykły śmiertelnik? O ile wiemy czeladnicy są już skłonni do ustępstw i strejk zakończy się ugodowo, ale kto na tem stracił?....

Z Polski i ze świata.

Jeńcy nasi wracają z Rosji. W tych dniach komitet dla sprowadzenia jeńców z Rosji otrzymał pismo z ministerstwa spraw wojskowych z doniesieniem, że rząd polski poczynił daleko idące kroki natury dyplomatycznej, mające na celu przyspieszenie akcji zwolnienia i przewozu jeńców polskich do kraju i że sprawa ta postawiona jest na pierwszym planie w przyszłym traktacie pokojowym z Rosją.

Nadesłane.

PROGRAM

Poświęcenia Sztandaru

chrześcijańskich Robotników.

1. O 9-tej zbiórka w Domu katolickim.
2. 3/410 pochód z muzyką do kościoła.
3. O 10. poświęcenie sztandaru i przybijanie gwoździ przed kościołem.
4. W kościele uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem.
5. Pochód z nowym sztandarem przez ważniejsze ulice miasta.

— —

Zapraszamy wszystkie Stowarzyszenia, aby wzięły udział ze swoimi sztandarami i ewentualnie muzyką. Prosimy także i inne sfery nierobotnicze do jak najliczniejszego przybycia. Wspólny cel — wspólna praca dla dobra Ojczyzny.

Bóg i Ojczyzna.

Powiat. Kurs pożarnictwa w Komorowicach.

Dnia 5, 6, 7 i 8 maja 1920 r.

odbędzie się staraniem

Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Białej

Kurs pożarnictwa

w Komorowicach w Domu im. Paderewskiego.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych przyrzekł przysłać na kurs zawodowych instruktorów.

Po wykładach połączonych z ćwiczeniami praktycznemi odbędzie się popis uczestników kursu w obecności delegatów władz i Tow. rolniczego okręgowego.

Naczelnicy gmin otrzymali ze Starostwa wezwanie do przysłania na kurs przynajmniej po jednym delegacie.

Prosimy Przewielebne Duchowieństwo, panów Naczelników gmin i Szanowne Zarządy Kółek roln. o poparcie swoimi wpływami tego kursu, aby z niego cały powiat osiągnął największe korzyści.

O pomieszczenie delegatów z dalszych gmin i częściowe przynajmniej utrzymanie stara się miejscowy Komitet kursu z p. Naczelnikiem straży pożarnej w Komorowicach na czele w porozumieniu z gminą, Kółkiem rolniczem i Zarządem Okręgowego Towarzystwa roln. w Białej.

Spodziewamy się, że tak Starostwo, któremu Namiestnictwo osobnym okólnikiem zaleciło czujną opiekę nad strażami pożarnemi w powiecie jak i Rada Powiatowa nie poskąpią wobec znacznych wydatków poparcia pieniężnego dla Komitetu kursu pożarnictwa w Komorowicach.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studeneckiego w Białej